

JAMES C. VANDERKAM, *Manuskrypty znad Morza Martwego*. Przekład z języka angielskiego Regina Gromacka, Cyklady: Warszawa 1996, s. 205

Publikacja jest przekładem znanego w angielskiej wersji językowej popularnego kompendium wiedzy o Qumran *The Dead Sea Scrolls Today*, wydanego po raz pierwszy w 1994 (przez Wyd. B. Eerdmans Publishing Co.). Składa się z siedmiu rozdziałów: I. Odkrycia, II. Przegląd manuskryptów, III. Identyfikacja gminy qumrańskiej, IV. Esseńczycy z Qumran, V. Zwoje a Stary Testament, VI. Zwoje a Nowy Testament, VII. Kontrowersje wokół zwojów znad Morza Martwego. Nadto zawiera indeks. Polski przekład poprzedzony jest wstępem Z.J. Kapery (znanego polskiego qumranologa i wydawcy, który to, notabene, w tymże wstępie omyłkowo przypisuje VanderKamowi wydanie Księgi Henocha, zamiast Księgi Jubileuszów). Autor, zwolennik hipotezy qumrańsko-esseńskiej, przedstawia podstawowe kwestie związane z badaniami rękopisów w sposób tradycyjny. Genezę zwojów wiąże z gminą esseńską, która jak się przypuszcza, zamieszkiwała pomiędzy II wiekiem p.n.e. a I n.e. Qumran. Zagadnienia kontrowersyjne ukazuje przez pryzmat własnych poglądów.

Aczkolwiek praca powstała zaledwie przed kilku laty, można już w niej doszukać się pewnych znamion nieaktualności, co, jak warto podkreślić, dobitnie ukazuje wielki postęp dokonujący się w badaniach qumranologicznych po roku 1991, kiedy to wszystkie zwoje stały się powszechnie dostępne. Jako najlepszy przykład tego można wskazać na tzw. teksty dokumentalne (4Q342–358), wykorzystane przez VanderKama jako argument przeciw hipotezie o niequmrańskim pochodzeniu zwojów Normana Golba (zob. s. 76 i 99). Wyniki badań wieku dwóch z nich metodą C-14, opublikowane w 1995, dowodzą, że powstały one po 68 r. n.e. (jeden na pewno, drugi prawdopodobnie). Zwoje te, jak zasugerowano, zostały odkryte raczej w Nachal Chever, a wśród rękopisów qumrańskich znalazły się przypadkowo. Inne wyjaśnienie wymagałoby zasadniczej weryfikacji chronologii zasiedlenia Qumran.

Pewne krytyczne uwagi nasuwa polski przekład. Tłumacz, jak się wydaje, nie jest specjalistą w zakresie rękopisów z Qumran i stąd sporadycznie pewne niedokładności czy nawet błędy, zob. np. s. 99: 'Wyjątek stanowi Zwój Miedziany, ale wyliczone w nim skarby nie przystają do ludzi, których tekst ten niesłusznie – nazywa „esseńczykami wyrzucającymi się bogactw”'. Oczywiście stwierdzenie takie występuje nie w tekście „Zwoju Miedzianego”, ale w tekstach Normana Golba, z którym to VanderKam polemizuje we fragmencie, z którego zaczerpnięto powyższy cytat. Stąd, jak sądzę, wpływa wniosek, że Wydawnictwo Cykady, wydając tego typu książki, nie powinno rezygnować z redakcji naukowej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że „Manuskrypty znad Morza Martwego” to publikacja przedstawiająca problematykę tekstów qumrańskich w sposób przystępny i interesujący i z pewnością zasługująca na polecenie.